Nr. 26. Lwów, Poniedziałek dnia 26 Stycznia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA:
miesięcznie we Lwowie 13·00 K, z dostawą do domu 15·00 K, z przesyłką w Polsce 15·00 K., w innych państwach K. 17·50 Za zmianę adresu dopłaca się 60 h.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski
60 hal.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godz. 6 rano, w poniedziałek o godz. 11 rano

CENY OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia za 1 wiersz nonpareil K 1. Paski na str. tekst. o 100% drożej. „Nadesłane“ i „Nekrologja“ za wiersz nonp. 3 K. — „Komunikaty“ po kronice za wiersz nonp. 5 K. Drobne ogłoszenia 30 h. od wyrazu a po 60 hal. tłustym drukiem. Dla poszukujących pracy po 20 h., tłustym drukiem po 40 h. Ogłoszenia na niedzielę i święta o 50% drożej.

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie o godziny 6-ej rano do godziny 6-ej wieczór. — Adres dla telegramów: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakcyjny 19. **W Warszawie** prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17.

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“. Redaktor naczelny Jan Dąbski

Ile nas kosztuje wojna?

Około miljard marek miesięcznie.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. stycz. 1920.

Minister skarbu p. G r a b s k i przedłożył dziś Sejmowi projekt ustawy w przedmiocie dalszej emisji biletów Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Z tego skromnego przedłożenia dowiadujemy się, ile mamy papierowych marek w obiegu i ile nas kosztuje obecna wojna.

Dotychczasowy stan emisji biletów Polskiej Kasy Pozyczkowej przedstawia się następująco:

z 11. l st. 1918 r. za Niemców	880.150.857·50	mk.
ust. P. K. P. z 7. 12. 1918	500.000.000·—	„
Dekret z dnia 7. 2. 1919	250.000.000·—	„
ust. sejmu z 6. 6. 1919	600.000.000·—	„

Dalej następuje owa słynna „cicha emisja“, o której była mowa w czasie dyskusji walutowej. Mianowicie w czasie trwania Sejmu **Rada ministrów sama** zaczęła emitować bilety.

Emitowano:

uchwałą Rady min. z 8. 7. 19	500.000.000·—	mk.
uchwałą Rady min. z 29 9. 19	1.000.000.000·—	„

Wreszcie w czasie ferji Bożego Narodzenia, a więc za czasów obecnego ministra skarbu, puszczono się na nową „cichą emisję“, a mianowicie:

Uchwałą Rady min. z 22 12. 19	3.000.000.000·—	mk.
Ogółem więc emitowano	6.730 150.867 50	mk.

Większość tych ogromnych sum poszła na armję, i tak n. p. wydatkował min. spraw wojskowych:

w październiku 1919	470 000·000	mk.
	30.000.000	rb.
w listopadzie 1919	571 000 000	mk.
	10.000.000	rb.
w grudniu 1919	900 000.000	mk.
	35.000.000	rb.

Poza powyższymi wydatkami wypłacono misji zakupów wojskowych w Paryżu 13.000.000 fr. (przeszło 130.000.000 mk.).

Prócz tego przewidywane są dalsze ogromne wydatki ze strony min. wojny. I tak na styczeń przewidywany jest wydatek w kwocie 840.000.000 marek. 202 milj. koron, 6 milj. rubli, a za luty i marzec mają przekroczyć sumę 700 miljonów marek miesięcznie.

Około 300 miljonow **mk.** miesięcznie wyniesie podwyższenie płac urzędniczych i wojskowych.

Wskutek tego p. minister skarbu przychodzi z projektem ustawy o nową emisję w wysokości 3 miljardy mk. W ten sposób ogólna suma emitowanych biletów PKKP. wyniesie **9.730.150 867 i 50 f.**

Pozatem operacja wymienna, połączona z ujednostajnieniem waluty i wykupienie biletów koronowych, pociągnie konieczność **dalszych emisji**, których p. minister skarbu na razie określić nie umie.

Na północ od Dźwińska nieprzyjaciel cofa się.

Wielkie sukcesy wojsk łotewskich. — Grudziądz w naszym ręku.

Warszawa (Pat.). Komunikat sztabu generalnego z 24. bm. Front litewsko-białoruski: **Bohaterskie wojska łotewskie w ataku na Rzeżyce wzięły około 1.000 jeńców. 2 działa,** samochód pancerny, tabor kolejowy oraz dalszą zdobycz wojenną, która jeszcze nie została przeliczona. **Obecnie zajmują one linję Syglowo Akuńska Antycze na północ od rzeki Dźwiny patrole nasze mają tylko słaby kontakt z cofającym się nieprzyjacielem.** Na południe od Połocka w rejonie Pauli nasz oddział wywiadowczy rozbił znaczniejszy skombinowany oddział bolszewicki i wziął jeńców. Zresztą na całym froncie ożywiona działalność wywiadowcza.

Front wołyński: Utarczki patroli. W walkach na wschód od Pergi wzięliśmy kilkuset jeńców i karabin maszynowy.

Rewindykacja ziem polskich na zachodzie. Wśród entuzjazmu ludności **wkroczyły wojska nasze w dniu wczorajszym do Grudziądza.** Prócz tego zajęliśmy **Więcborg i Sępolno. Podp. 2-gi zast. szefa szt. gen.**

Małkowski pułk.

—o—

Bolszewicy cofnęli ofertę pokojową

wskutek zwlekania rządu polskiego.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa 23. stycznia 1920.

Rząd polski, otrzymawszy szczegółową propozycję pokojową ze strony rządu bolszewickiego, zwrócił się do Ententy (do Paryża) z zapytaniem, co ma z tym fantem zrobić. Ententa, która sama nie wie dobrze, jak się zachować wobec bolszewików, nie dała dotąd rządowi polskiemu żadnej odpowiedzi, jakkolwiek od czasu zwrócenia się rządu polskiego do Paryża minęło sporo czasu.

Rząd bolszewicki, zniecierpliwiony, czy też obrażony brakiem odpowiedzi ze strony Polaków — roztelegrafował przy pomocy telegrafu bez drutu, że swoje propozycje pokojowe w stosunku do Polski **cofa i że należy je uważać za niebyłe.**

Z powodu przeszło jednomiesięcznej nieobecności min. Patka w Warszawie — posłowie socjalistyczni zgłosili na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu zapytanie do prezydenta ministrów, co się dzieje z polityką zagraniczną, o której Sejm obecnie nic nie wie, chociaż rozgrywają się zdarzenia dla Polski pierwszorzędnego znaczenia.

Socjaliści domagali się też zwołania komisji dla spraw zagranicznych, w ostatnich czasach zupełnie niezwoływanej przez przew. p. St. Grabskiego. W związku z zagadnieniami polityki zagranicznej był wczoraj **na posłuchaniu u Naczelnika Państwa poseł** Daszyński.

—o—

P. Patek konferuje w sprawie Gdańska.

Paryż (PAT) Havas. P. minister spraw zagranicznych Patek konferował w towarzystwie posła polskiego w Londynie ks. Sapiehy z Lloydem Georgem, a następnie w towarzystwie posła polskiego Zamoyskiego z p. p. Marcilly'm, Nittim i Scialoją. Wynikiem tych rokowań było, że administracja wolnego miasta Gdańska wykonywana będzie prowizorycznie przez **sir Reginalda Towera** jako przedstawiciela wielkich mocarstw. Sr. Tower przybędzie do Gdańska z początkiem lutego po rozkowaniu tam 2 batalionów angielskich i 1 francuskiego. Jednocześnie przybędzie polski komisarz generalny dr. Maciej Biesiadecki, z którym sir Tower wypracuje podstawy przyszłej **konwencji między Polską a Gdańskiem.** Po zawarciu tej konwencji odjedzie p. Tower do Paryża, prawdopodobnie w przeciągu 4 miesięcy. Równocześnie odbywać się będą prace nad konstytucją wolnego miasta Gdańska, która stanie się prawomocną dopiero w chwili zawarcia konwencji polsko-gdańskiej. Pp. Tower i Biesiadecki obradują w Paryżu nad zarządzeniami przejściowemi.

Nie było ofenzywy litewskiej.

Wilno (Pat.). Podana przez dzienniki wiadomość o rozpoczęciu przez wojska litewskie ofenzywy przeciw Polsce, nie odpowiada prawdzie, zwłaszcza na lółnji demarkacyjnej nie nosiła ta akcja charakteru akcji planowej. Były to jedynie napady, dokonywane najczęściej przez luźne bandy litewskie. Jednocześnie stwierdzić należy, że prasa litewska, oraz liczni agitatorzy podburzają istotnie ludność do wojny z Polakami, której celem ma być zdobycie Wołynia i wcielenie go do Litwy.

—o—

Denikińcy opuścili Odessę.

Paryż. (PAT) Havas z Londyny. „Daily Expresse“ dowiaduje się, że wojska Denikina opuściły Odessę.

—o—

Zmiany w traktacie pokoj. z Węgrami.

Paryż. (PAT) Rada ministrów pod przewodnictwem Cambona postanowiła zmodyfikować artykuł 27 traktatu pokojowego z Węgrami, dotyczący dostawy węgla przez Polskę i Czechosłowację dla Węgier.

Sprawa senatu.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego“).

Warszawa 23. stycznia 1920.

Komisja konstytucyjna odbyła posiedzenie dn. 22. bm. pod przewodnictwem p. Rataja. Przedstawiciel rządu minister Wróblewski przedstawia i motywuje poprawki wniesione przez rząd do projektu konstytucji, zgłoszonego w listopadzie przez rząd poprzedni.

Na porządku dziennym sprawa senatu którą referuje pos. Dubanowicz (nar. zj. lud.).

Pos. Niedziałkowski (PPS.) krytykuje projekt rządowy — odrzuca senat. Uznaje potrzebę rozpatrzenia sprawy przez inne ciała poza Sejmem — tem ciałem ma być Izba Pracy.

Pos. Rataj (lud.): Niewątpliwie potrzebne jest obok Sejmu jakieś ciało, któreby jeszcze raz rozpatrywało projekty ustaw uchwalone przez Sejm. Dowodzą tego dotychczasowe doświadczenia w obecnym Sejmie — Sejm musiał kilkakrotnie przekreślać ustawy przez siebie uchwalone. Nadto uchwały Sejmu zapadają nieraz pod wpływem chwilowego nastroju, w rozognieniu walką; potrzebne jest ciało drugie, odraczające ostateczną decyzję i zmuszające Sejm do ochłonięcia i rozwagi. Nie może to być jednak instytucja, któraby hamowała rozpęd ustawodawczy Sejmu, konieczny w chwili budowania państwa, w chwili, kiedy puls życia jest niezmiernie przyspieszony. Mówca zgłasza projekt Straży Praw, która czyni zadość obu tym postulatom. Kompetencje Straży Praw mają być następujące: 1) Straż Pr. bada przekazane jej przez Sejm projekty ustaw tak pod względem formalnym jak merytorycznym. 2) Zwraca je Sejmowi do dni 30 bez zmian lub z poprawkami. 3) Ponowna uchwała Sejmu, powzięta zwykłą większością, przyjmująca lub odrzucająca poprawki proponowane przez Straż Pr., jest definitywna.

Skład Straży Praw, dostosowany do jej kompetencji, jest następujący:

1) 50 członków wybranych przez Sejm z poza jego grona sposobem stosunkowym;

2) delegaci wyższych uczelni — po 1 od każdej;

3) delegaci Izb adwokackich i notarjalnych, sądu najwyższego i sądów apelacyjnych — liczbę ich i sposób wyboru określi ordynacja wyborcza.

Dyskusję odroczono do dnia następnego. Przewodniczącemu p. Ratajowi powierzono przedstawienie wniosków w sprawie zaproszenia do udziału w pracach komisji rzeczoznawców z grona członków ankiety, zwołanej w swoim czasie przez rząd dla opracowania konstytucji.

Na posiedzeniu komisji dn. 23. bm. toczyły się dalsze obrady nad tą sprawą pod przewodn. p. Rataja. Obecny wiceminister Wróblewski z prezydjum min. i p. Kącki z min. spraw wewnętrznych.

Przemawiali: p. Piotrowski (Chrześc. Dem.) zastrzega sobie na później zajęcie stanowiska wobec projektu rządowego — zasadniczo nie jest mu przeciwny.

Pos. Głąbiński (nar. lud.) oświadcza, że klub jego będzie podtrzymywać swój projekt II. Izby, zbliżony bardzo do rządowego.

Ks. arc. Teodorowicz (nar. zj. lud.) przemawia za 2-izbowością i broni udziału w senacie przedstawicieli episkopatu.

Przemawiali nadto pos. Poniatowski (lud.), Grünbaum (sjon.), referent Dubanowicz i wiceminister Wróblewski. Ukończono dyskusję ogólną.

Kara śmierci na łapowników.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 23. stycznia 1920.

Komisja prawnicza przedłożyła Sejmowi następujący

PROJEKT USTAWY

w przedmiocie odpowiedzialności urzędników za przestępstwa popełnione z chęci zysku.

Art. 1. Urzędnik winny popełnienia w związku z urzędowaniem i z pogwałceniem obowiązków urzędowych lub służbowych:

1) kradzieży lub przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) albo udziału w tychże (art. 51 k. k. ros. z r. 1903, par. 5 austr. u. k. z r. 1852, par. 47—49 niem. k. k. z r. 1871), jeśli mienie skradzione lub przywłaszczone (sprzeniewierzone) było mu dostępne lub powierzone z powodu służby lub stanowiska służbowego;

2) oszustwa lub udziału w niem. (art. 51 k. k. ros. z r. 1903, par. 5 austr. u. k. z r. 1852, par. 47—49 niem. k. k. z r. 1871), jeżeli oszustwo popełnione w ten sposób, że winny w zamiarze osiągnięcia dla siebie lub osoby trzeciej nieprawnej korzyści majątkowej wyrządził innemu szkodę majątkową przez wprowadzenie w błąd lub utrzymywanie w błędzie za pomocą przedstawienia okoliczności fałszywych albo przekręcania lub ukrywania prawdziwych — będzie karany śmiercią.

Art. 2. Urzędnik winny

1) przyjęcia bądź podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku lub korzyści majątkowej, danych w zamiarze skłonienia go do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych, albo żądania takiego podarunku lub korzyści majątkowej;

2) innego przestępstwa służbowego, popełnionego z chęci zysku i z pogwałceniem obowiązków urzędowych lub służbowych w b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej, a w b. dzielnicy austrjackiej nadużycia władzy urzędowej popełnionego z chęci zysku — będzie karany śmiercią.

Art. 3. Urzędnik winny przyjęcia w związku z rozstrzyganiem spraw urzędowych lub służbowych bądź podarunku lub innej korzyści majątkowej, bądź obietnicy takiego podarunku lub korzyści majątkowej, danych bez zamiaru skłonienia go do pogwałcenia obowiązków urzędowych lub służbowych, albo żądania takiego podarunku lub korzyści majątkowej — ulegnie karze ciężkiego więzienia (domu karnego) od lat 4 do 15.

Art. 4 W wypadkach mniejszej wagi lub w razie uznania okoliczności łagodzących, sąd mocen jest wymierzyć za przestępstwa, przewidziane w art. 1 i 2 karę ciężkiego więzienia (domu karnego) od lat 4 do 15, a za przestępstwa, przewidziane w art. 3, karę ciężkiego więzienia (domu karnego) od roku jednego do lat 4.

Dalsze złagodzenie kary jest niedopuszczalne.

Art. 5. Usiłowanie przestępstw, w art. 1, 2 i 3 przewidzianych, ulega karom, przepisanym powyżej za czyny dokonane.

Art. 6. W razie skazania za przestępstwa, przewidziane w art. 2 i 3 niniejszej ustawy, należy otrzymany podarunek lub wartość tegoż uznać za przepadłe na rzecz skarbu państwa.

Art. 7 Przestępstwa wymienione w ustawie niniejszej uważane będą zawsze za zbrodnie.

Art. 8. Kto w czasie trwania niniejszej ustawy

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 59

TOPIEL.

POWIEŚĆ.

—o—

(Ciąg dalszy).

Ale zmieszanie, malujące się na twarzy Bełzy i tajemnicze zachowanie się Połujanowa wstrzymały rodzące się ożywienie i zjednoczenie towarzystwa. Daremnie zapraszały Bronia i Zosia.

— Coś... nie tego!.. — mruczał prokurator:

— Nie mogli to poczekać?... — gniewał się Archangielow.

Wszyscy nasłuchiwali pilnie ku drzwiom przedsionka, gdzie szemrały jakieś głosy i skrzypiały kroki. W powstałej ciszy żałobnie i nieśmiało brzęczały widelce i noże, uderzając o brzeg talerzy i cicho bulkała rozlewana do kieliszków wódka. Wszyscy drgnęli i obrócili się, gdy drzwi wejściowe otwarły się szeroko i na progu stanął dyżurny przy policji kozak.

— Jego Wysoka Szlachetność isprawnik prosi was do siebie Jegor Polikarpowicz!.. — zwrócił się służbiście do Stupajewa.

Ten z ustami pełnemi pieroga sunął natychmiast do kąta, gdzie postawił odpasaną szablę.

— Oho, nie żarty!..

— Cóż to się stało?..

— Ależ mówcie nareszcie panowie...

— Co za tajemnice!..

— Jeżeli coś niebezpiecznego, to wszyscy powinniśmy wiedzieć!..

„Ozwały się męskie i kobiece głosy.

— Może wojna wypowiedziana? — szepnął Kazimierz.

— Nie, to coś pewnie z czerkiesami!.. Przecież poczta nie przyszła!.. — uspakajał obecnych sędzia śledczy Czubarow.

— Nie ma znowu powodu przerywać zabawy!..

— Ja bym radził założyć do chwili, aż się znowu wszyscy zbiorą „mały banczek“, albo lepiej jeszcze „stukułkę“, gdyż i panie wtedy będą mogły wziąć udział!... — dowodził poważnie prokurator.

— Doskonale, doskonale!... Przyniesie stół do kart z gabinetu, bo tu więcej miejsca.

Już Zosia poprosiła Kazimierza, aby zechciał jej w przenosinach dopomódz, gdy drzwi otworzyły się i wszedł Połujanow w towarzystwie Praclawskiea, Bełzy i Drużkowa.

— Panowie!... — rzekł głośno. — Zdaje się, że złoczyńcy urządzili pod miastem napad na rządowy transport złota, odstawianego z kopalni Boczarów i Spółka. Organizujemy pościg... kto życzy sobie ze mną, proszę bardzo!..

— Gdzie?... kiedy?...

— Złoto?...

— Któżby się ośmielił?...

Połujanow wzruszył ramionami

— Nie wiadomo.

— Co trzeba?... — pytali młodsi.

— Ciepłe ubranie i broń, jaką kto ma.

— Piechotą, czy konno?

— Łodziami.

— To na rzece?..

— Na rzece...

— Mój Boże, moj Boże!... Ależ to nie wiedzieć co... Tam byli przecież kozacy, konwój! I na miasto w takim razie napaść mogą!... — krzyknęły kobiety.

— Do czego dochodzi!...

— Ale ten Połujanow nadzwyczajny... Jakby nigdy nic, a przecież mu grozi ruina!...

— Nic takiego: ubezpieczone!..

— Cóż to, miał zaraz zemdleć, albo się rozpłakać!... Owszem, dzielnie sobie poczyna... Ekspedycję... szukać!... Może jeszcze znajdą...

— Napewno znajdą!... Dokąd ujdą, dookoła lasy...

Gwarzyli, rozchodząc się goście.

Na przystani wrzało. Gromada mieszczan, zwykłych gapiów, rybaków, wioślarzy, kozaków szykowała kilka dużych łodzi, znosząc do nich broń, wory z żywnością, baryłki z wódką i rzeczy. Rozporządzał się tu i rej wodził miejscowy feldfebel Wergun, tłusty, okazały żołdak z siwawym, chwacko podkręconym wąsem.

Od niego Kazimierz dowiedział się, że poniżej miasteczka rybacy znaleźli w wiklinach trupa zabitego kozaka, że mieszkańcy stacji powyżej pocztowej twierdzą, iż przed tygodniem już transport złota przepłynął przez ich wioskę i że dostarczyli mu wioślarzy.

— A ich do tej pory w mieście nie ma.

— Cóż z tego. Mogli rozbić się i wyładować na tamtym brzegu. Tam nie ma mieszkańców, więc siedzą, czekając zmiłowania Bożego — zauważył Kazimierz.

— A jakże!... Tydzień czasu!... Dawnoby przywlekli się piechotą do przewozu... zresztą zabity, co go znaleźli... — rozległy się głosy.

— Czy na pewno zabity?... Może utonął... Może wcale nie z konwoju, a taki sobie z biegiem rzeki przybyły zwykły topielec... kto go widział!... — oponował dalej Kazimierz.

— No, a to, że czerkiesi od nas znikli... To co? — pytał Wergun, strosząc wąsa.

— Jakto znikli?... Słyszałem, że koszą na łąkach siano — wygadał się nieostrożnie Bełza.

C. d. n.

—o—

dopuścił się karygodnego przekupienia urzędnika — wolny będzie od kary za ten czyn, jeżeli przyczynił się do wykrycia lub udowodnienia dokonanego przekupienia.

Art. 9. Urzędnikiem w rozumieniu ustawy niniejszej jest ten, kogo odpowiednia ustawa karna w chwili popełnienia przestępstwa za urzędnika uważa (art. 636 cz. 4 ros. kodeksu karnego z r. 1903, par. 101 austr. ustawy karnej z r. 1852 i par. 359 niem. kodeksu karnego z r. 1871).

Art. 10. Z pod działania ustawy niniejszej wyjęci są urzędnicy, którzy w chwili popełnienia przestępstwa nie ukończyli lat 21.

Art. 11. Przepisy niniejszej ustawy nie stosują się:

1) do udziału w przestępstwie (art. 51 k. k. ro. z r. 1903, par. 5 austr. u. k. z r. 1852, par. 47—49 niem. k. k. z r. 1871) chyba, że udziału dopuścił się urzędnik w sposób, przewidziany w art. 1 niniejszej ustawy;

2) w żadnym wypadku do udziału, przewidzianego w par. 49 a niem. kod. karnego z r. 1871, tudzież do wypadków, przewidzianych w art. 151 cz. 3 ros. kodeksu karnego z r. 1903 i par. austr. u. karnej z r. 1852.

Art. 12. Przepisy szczególne ustaw karnych, stanowiące o karach łagodniejszych, lub o bezkarności kradzieży lub przywłaszczenia (sprzeniewierzenia), nie będą stosowane do urzędników, odpowiadających według ustawy niniejszej. Jeśli jednak winny kradzieży lub przywłaszczenia (sprzeniewierzenia) dobrowolnie zwrócił mienie kradzione lub przywłaszczone (sprzeniewierzone), albo w inny sposób wynagrodził szkodę, zanim jego wina ujawniona została przed władzą, do ścigania przestępstw powołaną, wolny będzie od kary.

Art. 13. Ustawa niniejsza nie stosuje się do przestępstw, popełnionych przed jej wejściem w życie.

Art. 14. Sprawy o przestępstwa, przewidziane w ustawie niniejszej, rozpoznawane będą co do winy i kary we we wszystkich instancjach przez sąd karny w składzie trzech sędziów państwowych. Jeśli winę w pierwszej instancji orzeczonej jednomyślnie wyrok jest prawomocny z chwilą ogłoszenia (w b. dzielnicy rosyjskiej z chwilą ogłoszenia sentencji). Oskarżonemu musi sąd wyznaczyć obrońcę z urzędu, jeżeli nie ma on obrońcy z wyboru.

Art. 15. Do osób wojskowych stosować należy ustawę z 1. sierpnia 1919 r Nr. 64 Dz. Praw poz. 386.

Art. 16. Rada Ministrów władna będzie uchylić moc obowiązującą ustawy niniejszej uchwałą, zatwierdzoną przez Naczelnika Państwa i ogłoszoną w Dzienniku Ustaw. Z chwilą wejścia w życie tej ustawy postanowienia ustaw karnych, uchylone, zmienione, lub ograniczone w swem działaniu skutkiem przepisów ustawy niniejszej, odzyskują moc prawną.

Art. 17. Wykonanie ustawy niniejszej należy do ministra sprawiedliwości, a w b. dzielnicy pruskiej do ministra b. dzielnicy pruskiej w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości.

Barbarzyński napad Niemców na Polaków w Szczytnie.

Szczytno (Pat.). **Napięcie na terenach plebiscytowych Mazowsza i Prus** tuż przed wkroczeniem wojsk okupacyjnych, staje się coraz groźniejsze a nastrój przeciwko komisji plebiscytowej i przeciwko Polakom coraz gwałtowniejszy. Na Mazurach rozpowszechniają czynniki urzędowe plotki o niesłychanych gwałtach i rabunkach, dokonywanych przez armję Hallera na świeżo zajętych terenach, a szczególnie w Działdowie. Skutkiem tego w sztuczny sposób wytworzonego podniecenia były **krwawe pogromy**, jakie miały miejsce **w Szczytnie we środę dnia 21. bm** Tego dnia odbywało się w hotelu Zawistowskiego **zgromadzenie rady ludowej powiatu szczycińskiego**. Na obrady te, na których odbycie dały zezwolenie wszystkie władze, wtargnęło kilkanaście indywiduów, jako awangarda wojsk **Heimatschutzu i rzuciło się na obradujących.** Równocześnie przed lokalem ustawiła się **gromada umundurowanych członków Heimatschutzu nabijających ostentacyjnie broń** i czekających tylko na sposobność, aby sprowokować napadniętych do czynnego oporu, by w ten sposób mieć pretekst do zbrojnego wystąpienia. Wśród okrzyków: „Schlaget die Verräter, schlaget die Hunde!" **zdemolowano urządzenie hotelu i pobito wielu uczestników zgromadzenia do krwi i utraty przytomności.** Następnie ruszyła banda pod redakcję „Mazura", **rozbijając i niszcząc wszystko.** Rozruchy w Szczytnie, które były najprawidłowiej zorganizowane przez władze niemieckie, **trwały od godz. 10 rano do 5 popołudniu**

—o—

Nadzwyczajny dodatek drożyźniany dla urzędników.

Warszawa (Pat.). Komisja skarbowo-budżetowa i administracyjna odbyły wspólne zebranie przy współudziale ministra skarbu p. Grabskiego. Po wysłuchaniu dopuszczonej do obrad delegacji urzędników, uchwaliła komisja projekt rządowy w sprawie przyznania

nadzwyczajnego dodatku drożyźnianego

urzędnikom i funkcjonarjuszom państwowym, egzekutorom podatkowym, funkcjonarjuszom kolei państwowych, nauczycielom szkół powszechnych, państwowych szkół średnich, seminarjów nauczycielskich i preparand oraz szkół wyższych, począwszy od dnia 1. stycznia 1920 aż do czasu uregulowania poborów styczniowych. Uchwała komisji zawiera podwyżkę 10 proc. kwoty dla pierwszej kategorji płacy w projekcie rządowym wyznaczonej. Referentem na plenum ustanowiono p. Osieckiego (lud.). Przyjęto dalej szereg rezolucji zawartych w memorjale międzyministerjalnej delegacji urzędników państwowych, oraz rezolucję p. Smulikowskiego o

zrównanie deputatów urzędniczych z deputatami wojskowymi

drogą zmniejszenia tych ostatnich. Nadzwyczajny dodatek drożyźniany przyznany jest w art. 1 projektu komisyjnego w następujących procentach od zasadniczego miesięcznego uposażenia wraz z wszystkimi dotychczasowymi dodatkami drożyźnianymi:

1) dla nieżonatych i niezamężnych lub żonatych i zamężnych bezdzietnych, o ile obie strony pobierają uposażenie ze skarbu państwowego, oraz zamężnych, o ile ich mężowie jako osoby wojskowe otrzymują w myśl ustawy z 12. czerwca 1919 dodatki na żonę i dzieci, 65 proc. do 1.000 mk. dotychczasowej pensji, a ponad 1.000 mk. 60 proc.

2) dla żonatych i zamężnych bezdzietnym lub z 1 dzieckiem, dla wdowców i wdów z 2 dzieci, 75 proc. do 1.000 marek, a 70 proc. powyżej 1.000 mk.

3) dla żonatych lub zamężnych z 2 dzieci, dla wdowców i wdów z 3 dzieci 85 proc. do 1.000 mk., a 80 proc. powyżej 1.000 mk.

4) dla żonatych lub zamężnych z 3 dzieci, dla wdowców i wdów z 4 dzieci 95 proc. do 1.000 mk., a 90 proc. powyżej 1.000 mk.

5) dla żonatych i zamężnych z 4 lub więcej dzieci, dla wdowców lub wdów z 5 lub więcej dzieci, 100 proc. do 1.000 mk. i 100 proc. powyżej 1.000 mk.

Art. 2 postanawia, że przy oznaczeniu wysokości procentu należy uwzględnić dzieci nieletnie, nie zarabiające i będące na utrzymaniu rodziców do 18 roku życia włącznie, dzieci zaś będące jeszcze w zakładach naukowych aż do ukończenia studjów, nie dalej jednak niż do 24 roku życia włącznie. Art. 3. Dodatek ten nie przysługuje pracownikom kontraktowym, którym może być podwyższone pobieranie przez nich uposażenie umową tylko w wypadkach, w których zachodzi konieczna potrzeba, za poprzednią zgodą ministra skarbu, w drodze rewizji zawartej z nimi umowy.

—o—

Konfiskata „Kurjera Lwowskiego" przed Sejmem.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 23. stycznia 1920.

Poseł Bryl zgłosi na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu interpelację w sprawie konfiskaty „Kurjera Lwowskiego" z powodu wydrukowania odezwy Związku ziemian i odpowiedniego jej naświetlenia.

Ankieta w sprawie odbudowy kraju.

Wczoraj zebrała się w sali towarzystwa politechnicznego ankieta w sprawie odbudowy kraju, zwołana na żądanie Polskiego Stronnictwa Ludowego celem wysłuchania zdania przedstawicieli poszkodowanych i uwag kierowników wszystkich ekspozytur. Zgromadzonych powitał prezes tow. politechn. p. Rybicki, poczem zagaił obrady wiceminister p. Dudek i przedstawił stanowisko rządu.

Poseł Bryl referował ustawę, opracowywaną przez sejmową komisję odbudowy. Dyskusja ogólna trwała parę godzin, a dziś i jutro odbędzie się w sali tow. politechnicznego (o godz. 10 przedpol.) **dyskusja nad pytaniami postawionemi ankiecie.**

W obradach bierze udział około 80 osób, reprezentanci instytucyj rolniczych i przemysłowych, izby inżyn. towarzystwa politech., kierownicy wszystkich ekspozytur i włościanie zaproszeni (imiennie) z okolic zniszczonych

Pomoc finansowa dla miast Małopolsk.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj przedpołudniem obradowały połączone komisje administracyjno skarbowe i administracyjna w sprawie projektu rządowego o podwyżce poborów funkcjonarjuszy państwowych. Na posiedzeniu komisji p. Federowicz zwrócił uwagę, że uchwalenie podwyżki płac urzędników państwowych nie pozostanie bez wpływu na gospodarkę miast, miasta bowiem, a szczególnie Kraków i Lwów, będą musiały także podwyższyć płace swoim urzędnikom, co wydatki tych miast na płace urzędnicze zwiększy 20 krotnie. to zaś pociągnie za sobą podwyższenie dodatków do podatków. Wszelka zaś podwyżka dodatków nastąpić będzie mogła dopiero po jakimś czasie, ponieważ zaś miasta obecnie nie rozporządzają funduszami na ten cel, p. Federowicz zaproponował, aby rząd ze swej strony udzielił miastom zaliczki. Minister skarbu p. Grabski oświadczył, że rząd gotów jest przyjść miastom z pomocą.

—o—

Klub lewicy Wyzwolenie.

„Kur. Por." donosi: Posłowie lewicy grupy „Wyzwolenia" ukonstytuowali się w samodzielny Klub Sejmowy, przyjmując następującą formułę: „Zgodnie z wolą Polskiego Stronnictwa Ludowego. wyrażoną przez uchwały Rady Naczelnej z dnia 14, 15 i 16. grudnia r. ub. my niżej podpisani wznawiamy działalność Klubu P. S. L. „Wyzwolenie" i dążyć będziemy do stworzenia Związku Klubów Ludowych „Wyzwolenia", „Piasta" i „Lewicy" PSL. („Stapińczycy").

—o—

Z obrad komisji dla spraw inwalidów.

Warszawa. (PAT) Komisja dla spraw inwalidów ukonstytuowała się, wybierając przewodniczącym ks. p. Sędzimira. Szef sekcji Dr. Borczewski zdał sprawę z dotychczasowej działalności sekcji opieki nad inwalidami przy ministerstwie spraw wojskowych.

—o—

„Pożyczka wewnętrzna.

Z Warszawy donoszą, że na piątkowem posiedzeniu rady finansowej ministerstwa skarbu, oświadczono się za wydaniem 5% pożyczki wewnętrznej krótko i długoterminowej. Przy konwersji otrzymają pożyczki długoterminowe pewne uprzywilejowanie.

—o—

Millerand chce zawrzeć sojusz Francji i Anglji.

Warszawa. (PAS) Radio z Paryża 23. b. m. W wywiadzie ze współpracownikiem „Timesa" prezydent ministrów Millerand oświadczył, że jest **niezbędnem, aby w polityce zewnętrznej Francji**

i Anglji panowała harmonja. Co do tego jak i co do wielu innych spraw polityka mego rządu — powiedział Millerand — niczem się nie będzie różniła od polityki Clemenceau Usiłowania moje będą zwrócone ku temu, by nietylko utrzymać stosunki przyjaźni, lecz by je utrwalić.

—o—

Ofenzywa bolszewicka.

Komunikaty czerwonej armji.

Warszawa. (Tel. wł.). Moskwa 18. stycznia na czerwonych frontach. Pod Narwią przeszło na naszą stronę 276 zbiegów. W reżyckim rejonie walki zmiennem powodzeniem, południowo zachodni front na wschód od Jelizawetgradu trwają walki. Oddziały nasze prowadząc ofenzywę na Cherson, zajęły Kriwojrog. Koło stacji Apostołowo walki trwają dalej.

Warszawa. (Tel. wł.). Moskwa 19. stycznia. Komunikat bolszewicki z 18. stycznia. Front zachodni: Pod Narwią przeszło do nas 10 zbiegów. W rejonie reżyckim trwają dalej walki. W kierunku Lepalska zauważono **polskie patrole wywiadowcze**. W rejonie Mozyrza toczą się walki 50 wiorst na północny zachód od Mozyrza. W rejonie Owrucza wymiana strzałów i działalność patroli wywiadowczych. Front południowy: W kierunku Chersońskim nasze oddziały zajęły stację Apostołowo.

Warszawa. (Tel. wł.). 21. stycznia komunikat bolszewicki. Front zachodni: Pod Narwią przeszło na naszą stronę 175 zbiegów. W reżyckim rejonie zacięte walki trwają dalej. Południowo-zach. front: Zacięte walki toczą się ze zmiennem powodzeniem 20 wiorst na północny zachód i 50 wiorst na południ.-zachód od Mozyrza. Nasze oddziały nawiązały łączność z czerwonymi powstańcami, którzy zajęli Mohylów-Pod. Koło Nowomirgorodu (wsch. od Jelizawetgrodu) toczą się zacięte walki.

—o—

CHURCHILL ZA WOJNĄ LLOYD GEORGE ZA POKOJEM.

Wiedeń (Pat.). B. K. z Rotterdamu. N. Rotterd, Courrant podaje z Londynu, że w gabinecie angielskim są zdania rozdzielone co do polityki wobec Rosji. Curchill jest przekonany, że bolszewizm można wyplenić tylko w drodze zbrojnej akcji, Lloyd George natomiast jest zdania, że należy bolszewizmowi pozostawić swobodę, a wówczas umrze on śmiercią naturalną.

Wiedeń (Pat.). B. K. 23. bm. Wedle „Mesagero“ z Londynu, minister wojny Churchill zamierza dymisjonować, jeżeli Lloyd George rozpocznie politykę pokojową wobec Rosji sowieckiej.

Danja wydała Litwinowa z Kopenhagi.

Wiedeń. (PAT). B K. Wedle doniesień z Kopenhagi, zakazała policja duńska Litwinowowi dalszego pobytu w Kopenhadze. Wszystkie hotele są nadzorowene, by Litwinow nie mógł znaleść w nich mieszkania. Litwinow zwrócił się do rządu sowieckiego z prośbą o pozwolenie prowadzenia dalszych rokowań w innym kraju.

Rokowania kopenhaskie między O. Gradyin a Litwinowem zostały przerwane na 4 dni. Litwinow oświadczył, że dalsze rokowania odbywać się będą w Szwecji, atoli w duńskich kołach politycznych sądzą, że Szwecja się na to nie zgodzi.

HOLANDJA NIE WYDA WILHELMA.

Poznań (Pat.). Radjo z Ljonu. Z Hagi **donoszą**: Rząd holenderski odmówił ex-cesarza Wilhelma.

Wiedeń (Pat.). Telegr. Comp. z Hagi. Komisja Izby holenderskiej zaakceptowała odpowiedź rządu holenderskiego na żądanie koalicji w sprawie wydania b. ces. Wilhelma. Uchwała ta nastąpiła większością 2 trzecich głosów.

—o—

EMISJA BANKNOTÓW I POŻYCZKA.

Warszawa (Pat.). Kurjer Warszawski podaje: Na wczorajszem posiedzeniu Rady ministrów rozpatrywano sprawę nowej emisji wewnętrznej dla zapobieżenia deficytom budżetowym przez emisję banknotów Polskiej Kasy Pożyczkowej. W szczególności zastanawiano się nad terminem przyszłej pożyczki i warunkami emisji.

—o—

Poznań (Pat.). Strejk pracowników drukarskich zaostrza się do tego stopnia, że mała jest nadzieja na jego szybkie ukończenie.

Straszliwa epidemja grypy w Japonji.

Wiedeń. (PAT). B. K. z Londynu. Wedle doniesień z Tokio, grypa rozszerza się w całej Japonji w sposób straszliwy. W samem Tokio zachorowało około 200.000 osób. Dziennie umiera tam około 1.700 chorych.

Plebiscyt na Mazowszu Pruskiem i Warmji.

Komitet mazurski nadesłał nam komunikat następujący: Pisma polskie podały cyfry ludności, która w razie pomyślnego wyniku plebiscytu, uzyska obywatelstwo polskie. W cyfrach tych brak danych, tyczących się ludności Mazurów i Warmji.

Podajemy je poniżej:

Mazowsze Pruskie **mierzące** 11240 km. kw. zamieszkuje 451.000 ludności, w czem 346.000 Polaków i 105.000 Niemców.

Warmja o obszarze 2300 **km. kw.**, liczy 141.468 mieszkańców, z czego 45.359 Polaków i 96.109 Niemców.

Cyfry te jednak nie zupełnie odpowiadają prawdzie — stronna statystyka niemiecka do „Niemców“ zalicza wszystkich t. zw. dwujęzycznych, politycznie niezdecydowanych i bezpośrednio lub pośrednio zależnych od rządu.

Kronika.

—o—

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. DC. 3 po 3 Kr.; gr. kat. N. 1 po Boh. Hł. 7. Jutro rz. kat. Polikarpa; gr. kat. Ermyła i Str. — Wschód słońca 7·45, zachod 4·44.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO:

W niedzielę popoł. o 3. „Wąsy i peruka“ — wieczór „Róża Stambułu“, operetka.

—o—

We Lwowie.

— Termin zakończenia pierwszego półrocza w bież. roku szkolnym Prezydjum kraj. rady szkolnej ogłasza:

Zz względu na późniejsze rozpoczęcie bieżącego roku szkolnego w niektórych zakładach naukowych oraz spowodowane bądź brakiem opału, bądź też stosunkami natury zdrowotnej dłuższe przerwy w nauce, krajowa rada szkolna upoważnia dyrekcje szkół średnich, z wyjątkiem szkół przemysłowych i zawodowych, by o ile zachodzi potrzeba, po porozumieniu się z gronem nauczycielskim przesunęły termin zakończenia pierwszego półrocza bież. roku szkol nie później jednak jak do końca lutego br. W danym razie uwolnią dyrekcje młodzież szkolną od nauki na przeciąg dwóch dni.

Termin lutowy egzaminu dojrzałości nie doznaje przez to zarządzenie zmiany.

Niniejsze ogłoszenie zastępuje formalne zawiadomienie urzędowe.

— Miejscowa Komisja szacunkowa dla m. Lwowa, która ma przeprowadzić państwowe ustalenie i oszacowanie strat wojennych (świadczeń i szkód wojennych), poniesionych na terytorjum m. Lwowa w majątku ruchomym i nieruchomym skutkiem wydarzeń wojennych, zarówno w czasie wojny światowej jak i polsko-ukraińskiej, rozpoczęła czynności urzędowe. Lokal Komisji znajduje się przy ul. 3. Maja l. 2. III. piętro. Dla gmin powiatu lwowskiego będzie utworzona osobna Komisja. Bliższe szczegóły zawierają afisze, rozlepione na murach miasta.

— W sprawie chorób zakaźnych ogłosiła kraj. rada szkolna następujący komunikat:

„W obecnej porze, gdy opinja publiczna zaniepokojona jest z powodu groźnego szerzenia się chorób zakaźnych, kraj. rada szkolna pozostaje w ustawicznym kontakcie z władzami sanitarnemi miasta i kraju. Informacje od tych władz w ostatniej chwili otrzymane, streszczają się w opinji, że obecny stan chorób zakaźnych, zwłaszcza duru plamistego we Lwowie na razie nie wymaga zamknięcia szkół, choćby w niektórych tylko dzielnicach, ze względu na istniejące w nich niekorzystne warunki hygjeniczne. Owszem, podług zdania wymienionych władz, podtrzymanie normalnej frekwencji w szkołach jest nawet pożądane, ponieważ dostarcza organom szkolnym możności kontroli nad czystością dzieci i pouczenia ich o sposobach ustrzeżenia się przed zarażeniem. Polegając na tej opinji, kraj. rada szkolna nie zamierza na razie przerywać prawidłowego toku nauki w szkołach lwowskich, zwłaszcza, gdy niekorzystne stosunki w latach ubiegłych przyczyniły się do znacznego obniżenia poziomu wiedzy u młodzieży i wytworzyły niedomagania, które tylko przez zapewnienie normalnych warunków pracy szkolnej w roku bieżącym, mogą się stopniowo wyrównać. Jednak kraj. rada szkolna i nadal utrzymywać będzie stały kontakt z odpowiedzialnymi organami sanitarnymi i wyda niezwłocznie stanowcze zarządzenia, gdyby wzmożony stan epidemji w mieście miał poważniej zagrozić zdrowiu młodzieży lub gdyby okazało się niebezpieczeństwo, że tłumne gromadzenie się dzieci w szkołach przyczyni się do rozszerzenia chorób zakaźnych“.

— Żale straży skarbowej. Piszą nam: Według rozporządzenia ministerstwa skarbu, przyznano urzędnikom, oraz podurzędnikom i sługom państwowym wszelkich kategorji, nadzwyczajne dodatki do strawnego.

W rozporządzeniu tem wymienieni są urzędnicy, podzieleni na klasy rangi, oficjanci, pomocnicy kancelaryjni, oraz słudzy, a o straży skarbowej nie ma wzmianki, a funkcjonarjusze tejże chyba także są sługami, czy podurzędnikami państwowymi. Dodatek ów należy się od 1 lipca 1919, a straż skarbowa dotychczas go nie dostała za swoją ciężką i odpowiedzialną pracę.

Podług „Monitora Polskiego“, przyznano funkcjonarjuszom państwowym powiększenie dodatków do strawnego — czy straż skarbowa będzie znow wyjątkiem?

Kierownicy oddziałów straży skarbowej wynajmują lokale na pomieszczenie kancelarji urzędowych, posprawiali z własnych funduszów pieczęcie urzędowe koniecznie potrzebne, dalej opalają, oświetlają i obsługują lokale na kancelarje przeznaczone, wydatki kancelaryjne również pokrywają z własnych funduszów od lutego 1919, a do dnia dzisiejszego przełożona władza nie zwróciła im ani grosza. Czy wobec dzisiejszej drożyzny funkcjonarjusze ci mogą dokładać jeszcze ze swoich szczupłych poborów do wydatków, na które powinni mieć odpowiedni ryczałt, płatny z góry.

Dzieje się to tylko w niektórych okręgach, t. j. na pograniczu Czech, gdzie kreowano nowe oddziały z początkiem lutego 1919.

Funkcjonarjusze tych okręgów, przeniesieni z jarosławskiego i rzeszowskiego okręgu skarbowego, przedłożyli swojej władzy obliczenia kosztów podróży, wynikłych z tego przeniesienia, na 800 do 1.200 koron. Dano im zaliczkę od 100 do 300 koron, a reszty nie wypłacono, lecz kazano jeszcze zwracać z pobranej zaliczki, obliczając koszta podróży według norm przedwojennych. Czując się tem pokrzywdzeni, wnieśli interesowani przedstawienie do dyrekcji skarbu we Lwowie, lecz sprawy tej dotychczas nie załatwiono.

— Aresztowanie bandyty przez M. S. O. Dnia 22. bm. o godz. 8 wieczorem napadli bandyci w ul. Barskiej na policjanta. podarli na nim płaszcz i byliby go prawdopodobnie dotkliwie pobili, gdyby nie patrol M. S. O. dz. II., sekcji 1. — Stanowcze wystąpienie tej patroli miało ten skutek, że bandyci rozbiegli się na wszystkie strony. Jednego z tych bandytów wraz z dziewczyną udało się patroli ubezwładnić i sprowadzić na inspekcję policyjną na rogatce Grodeckiej.

— Z kroniki kradzieży. Z sali konferencyjnej szkoły kolejowej skradziono wczoraj nauczycielce p. Marji Surmińskiej palto krymskie wartości 15.000 kor. — Z zamkniętego strychu przy ulicy Żółkiewskiej l. 23. skradziono wczoraj bieliznę wartości 8.000 kor. na szkodę p. Spincy Löw. — Aleksandrze Maruszczak skradziono z mieszkania przy ul. Królowej Jadwigi l. 30. garderobę, bieliznę i obuwie wartości 15.000 kor. — Do składu wędlin Kazimierza Żarłickiego przy ul. Szeptyckich l. 10. włamali się wczorajszej nocy złodzieje i skradli za 12.000 kor. wędlin.

— Aresztowanie złodziejki. W ul. Sienkiewicza aresztowano wczoraj 15-letnią Helenę Dziedzińską pod zarzutem popełnienia kradzieży na szkodę Magdaleny Burdy. Aresztowana podczas śledztwa przyznała się na policji do popełnienia tylko 33 kradzieży strychowych połączonych przeważnie z włamaniem. Dziedzińską i jej koleżankę Marję **Buczkowską zamknięto w aresztach policyjnych.**

— **Życzenia wesołej zabawy** w okresie karnawału, zasyłają „Druciarze“ przy sztabie 38 pp., poczta polowa 12. Rollauer, Huber, Mroczkowski, Głowik, Endziela, Kotlarczyk, Flanczuk, Sieniewicz, Straus, Statkiewicz.

W Polsce i na świecie.

— **Drzewko dla polskich dzieci.** Z Turki pod Kołomyją piszą nam: Niedawno odbyła się sympatyczna uroczystość drzewka dla polskich dzieci w Turce, urządzona staraniem tamt. kierownika szkoły p. Leszczyńskiego oraz nauczycielek p. Barabaszówien. Wymienieni dołożyli wszelkich starań, by to drzewko wypadło jak najokazalej. Z Kołomyji wzięli w tem udział delegaci T. S. L. oraz tutejsi inspektorowie pp. Wolski i Staszkiewicz.

Zebrana dziatwa produkowała się ślicznemi wierszykami oraz piosenkami narodowemi. A śmiały się oczy dziecięce do tego iskrzącego się drzewka i do zawieszonych na nim rożności. Po przemówieniach p. Leszczyńskiego, Staszkiewicza i włościanina p. Uszyńskiego, który w serdecznych słowach dziękował w imieniu dziatwy i jej rodziców pracowitym inicjatorom tego drzewka, nastąpiło rozdanie podarków między ucieszone dzieci. Rzecz godna naśladownictwa! Zwłaszcza sympatyczny jest w podobnych okazjach widok naszych oficerów, bo lud wiejski widzi, że się nim wszyscy interesują.

— **Podwyżka płac dziennikarskich.** Na niedzielnem posiedzeniu syndykatu dziennikarzy warszawskich postanowiono dla współpracowników pism warszawskich zażądać od 50—100 prc. podwyżki płac. Sprawa ma być załatwioną do 26 bm.

W Krakowie zażądano dla zawodowych dziennikarzy, pracujących od dłuższego czasu, minimum płacy 2.500 koron miesięcznie.

— **Stemplowanie rachunków restauracyjnych.** Biuro prasowe ministerstwa skarbu komunikuje: Zwraca się uwagę publiczności, iż w myśl istniejących przepisów taryfy stemplowej, rachunki restauracyjne muszą być stemplowane przy sumie 5 marek do 100 marek stemplową marką na 10 fenigów, od 100 do 200 marek stemplową marką na 20 fenigów, przy wyższych zaś kwotach, za każde dalsze 100 marek po 10 fenigów więcej. Uchylanie się od obowiązku stemplowania naraża skarb państwa na straty, zaś zarówno stemplujących jak i płacących rachunki naraża na 25-krotną opłatę stemplową.

— **Ceny mięsa i chleba w Krakowie.** W Krakowie odbyło się onegdaj posiedzenie rady aprowizacyjnej, na którem uchwalono przyjąć ceny mięsa wołowego na 28 koron za 1 kg. z tem zastrzeżeniem, że do dozwolonej 25 proc. dokładki nie wolno używać kości płaskich lub z innego zwierzęcia, wieprzowiny 30 K, zaś cielęciny 26 K.

Cen wyrobów masarskich uchwalono nie podwyższać, zarazem uchwalono wniosek, by zwrócić się do gen. delegata Galeckiego, celem wyjednania przez niego u Rządu wprowadzenia w całem państwie taryfy maksymalnej na bydło żywej wagi, jak również odnieść się bezzwłocznie do dowództwa gener. okręgu w Krakowie i ministerstwa wojny, aby wojskowość zakupywała mięso bezpośrednio u miejscowych rzeźników, co wpłynie niezawodnie na spadek cen mięsa, dzisiejszy bowiem sposób zaopatrywania się w mięso przez wojskowość za pośrednictwem Puzappu, który znowu ze swej strony używa licznych pośredników podraża ceny mięsa o 4 kor. na 1 kg.

Wezwano magistrat, aby ze względów sanitarnych wydał zakaz sprzedaży mięsa siekanego, oraz przyjęto następujące ceny wytyczne dla chleba kontyngentowego, a mianowicie: za chleb żytni z 30 proc. wyniosło 15 K, za chleb pszenny z 60 proc. 17 K za 1 kg.

Zarazem wezwano magistrat o wydanie zakazu wypieku i sprzedaży wszelkiego rodzaju drobnego pieczywa jak bułek, rogalków, obwarzanków itp. oraz o dopilnowanie przestrzegania obowiązującego już zakazu sprzedaży pieczywa przez sklepikarzy i handlarzy ulicznych, którzy podbijają nieslychanie ceny chleba, zarabiając na 2 kg. bochenku do 8 K

Chleb pozakontyngentowy ma być sprzedawany wyłącznie w sklepach piekarzy.

W końcu polecono magistratowi jak najenergiczniej zwalczać wypiek ciast z mąki pszennej, żytniej, jęczmiennej i owsianej i w tym celu przeprowadzać ciągle rewizje w cukierniach i sklepach.

— **Nie wolno tańczyć nawet na cele dobroczynne!** Biskup z Quimper wydał list pasterski do wiernych w swojej djecezji, w którym oficjalnie zakazuje im brać udział we wszelkiego rodzaju balach publicznych, nawet w tych, które urządzają pewne stowarzyszenia czy korporacje, lub w balach organizowanych na cele dobroczynne.

Zdrada członków POW. w Stryju.

Z sali sądowej.

Lwów, 25. stycznia.

Wczoraj przed sądem wojskowym D. O. G. rozpoczęła się rozprawa, której tematem jest zdrada, popełniona, jak twierdzi akt oskarżenia, przez dwóch członków Polskiej organizacji wojskowej, skutkiem czego około 100 osób zostało aresztowanych i internowanych przez ukraińców w obozach tarnopolskich i złoczowskich. Stało się to w Stryju podczas inwazji ukraińskiej.

Na ławie oskarżonej zasiedli Edward Variselli, liczący 22 lat, b. podch. armji austrjackiej, Kazimierz Hubal, uczeń, 18 lat liczący i Karolina Zakrzewska, b. kasjerka kawiarniana. Oskarża ich prokurator major dr. Konstanty Grabski o zbrodnię z § 327. popełnioną przez to, że dopuścili się w czasie wojennej czynności, mającej na celu przysporzenie korzyści zbuntowanym żywiołom, a wyrządzenie szkody sile zbrojnej Państwa polskiego.

Sozprawie przewodniczy major dr. Tadeusz Giziński, wotantem jest maj. Kajetan Kosacz, assesorami: podpułk. Bogdan Sterba, por. Zygmunt Dobrowolski i podpor. Stefan Makowiecki. Bronią: dr. Pieracki osk. Varisellego, dr. Sułkowski osk. Hubala i dr. Fell osk. Zakrzewską.

Akt oskarżenia zarzuca Varisellemu i Hubalowi, że w czasie inwazji ukraińskiej, jako członkowie P. O. W. byli konfidentami ukraińskimi, zdradzili członków tejże organizacji i wskazywali miejsce, gdzie broń ukryto, czem spowodowali aresztowanie i internowanie około 100 Polaków, z pośród których kilka osób zmarło w obozach internowanych. Zakrzewskiej zarzuca akt oskarżenia że była ona również konfidentką ukraińską i przedstawiała się jako Polka i więzień polityczny, wchodziła do cel więźniów i wyciągała z nich zeznania, o których donosiła władzy ukraińskiej.

Z końcem października 1918 r. istniała w Stryju P. O. W. Variselli pełnił obowiązki instruktora nowozaciężnych, a następnie ponieważ obowiązki te zaniedbywał, odebrano mu te funkcje, a powierzono mu prowadzenie ewidencji broni. Variselli brał udział w naradach oficerskich, znał ich pseudonimy i wogóle wtajemniczony był w szczegóły organizacji. Za należenie do P. O. W. został Variselli w grudniu r. 1918 aresztowany przez ukraińców i wyrokiem ukr. sądu polowego skazany został na 4 lata więzienia. W toku śledztwa zdradą swą przed ukraińcami spowodował aresztowanie i rozprawę przeciw szeregowi członków P. O. W. Rozprawa skończyła się wprawdzie uwolnieniem oskarżonych, lecz skutkiem właśnie jego zeznań internowano około 100 Polaków ze Stryja i wywieziono do obozów w Tarnopolu i Złoczowie.

Na podstawie dalszych relacji Varisellego, z końcem kwietnia 1919 r. wznowiono w ukraińskim sądzie polowym dochodzenie karne przeciw uwolnionym w styczniu tego roku, jak również i innym, razem około 300 osobom. Nastąpiły masowe aresztowania zarówno członków P. O. W., jak ludzi z poza niej, rewizje za bronią i silne represje. W czasie dochodzeń, prowadzonych przez ukraińców przeciwko aresztowanym, Variselli zeznawał i wyjawiał wszystko, o czem wiedział i w co był wtajemniczony. Podczas rewizji znaleziono papiery organizacyjne, ukryte w piwnicy.

Dalsza część aktu oskarżenia, zarzuca Hubalowi, że jako więzień również zdradzał członków P. O. W., Zakrzewska zaś wysyłana była przez żandarma ukraińskiego Żarskiego z listami do rozmaitych osób w celach szpiegowskich, a także wysyłano ją do cel więziennych dla wydobywania od aresztowanych rozmaitych szczegółów.

Przesłuchani na rozprawie oskarżeni nie poczuwają się do winy. Variselli jest obecnie w mundurze podpor. Legjonów polskich, w kwietniu bowiem, gdy był więziony w Stryju przez ukraińców, po tej stronie został automatycznie mianowany podporucznikiem Legjonów polskich. Twierdzi on, że ukraińcy bili go i maltretowali, że pod przymusem podawał szczegóły P. O. W. To samo twierdzi osk. Hubal, którego, jak twierdzi, często bito i wtrącano do ciemnicy. Osk. Zakrzewska zawiązała stosunek miłosny ze żandarmem Żarskim. Po dwóch miesiącach Żarskiego aresztowano za kradzież, a równocześnie i ona została aresztowana, lecz wkrótce wypuszczono ją na wolność Przyznaje ona, że roznosiła listy, bo Żarski groził jej zabiciem, a często też bił ją, także pod groźbą wchodziła do cel więziennych, ale nie się tam dowiedziała, towarzyszył jej przy tem Żarski i kontrolował, czy wypełnia nakazane jej obowiązki.

Wieczorem około godz. 8-ej ukończono przesłuchiwanie obwinionych. Obrona zgodnie postawiła wniosek, aby sąd uznał się niekompetentnym do sądzenia tej sprawy, jednak prokurator sprzeciwił się temu, do czego też trybunał się przychylił.

Pierwszym ze świadków był podpor Alfred Birkenmayer, dawny członek P. O. W. w Stryju, który opowiadał najpierw szczegółowo o samej organizacji, a następnie przystąpił do faktów, odnoszących się do osoby osk. Varisellego. Świadek twierdzi, że gdy Variselli w jakiś czas po aresztowaniu przez ukraińców uciekł z więzienia, zachowywał się tak, jak człowiek, którego ścigają, nie powinien się zachowywać. Miał bowiem dobrą kryjówkę, a nie siedział tam spokojnie; korespondował z dziewczętami w mieście i wybierał się ciągle na miasto. Świadek starał się wpłynąć na niego uspakajająco. Variselli był wtedy bardzo zdenerwowany, dlatego, że musiał siedzie w tej przymusowej kryjówce. Organizacja P.

O. W. nie pomagała, jak stwierdza dalej świadek, Vorisellemu, gdy siedział w więzieniu, bo nie miała pieniędzy. W czasie rozmowy z Vorisellim w wspomnianej kryjówce, zażądał tenże dokumentów i pieniędzy na wyjazd. Dostał dokumenty i 200 kor., wyrobiono mu przepustkę, ale Voriselli nie wyjechał ze Stryja, a tymczasem przepustka straciła ważność. Dlaczego nie wyjechał, tego świadek nie wie. Świadek zażądał stanowczo, aby Voriselli wyjechał. Na skutek tego, za kilka dni dostał list z pożegnaniem na wyjazd i powiedziano mu, że on już wyjechał, tymczasem była to mistyfikacja. Wtedy postanowiono wykreślić Vorisellego z listy członków POW., dlatego, że nie usłuchał rozkazu wyjazdu ze Stryja. Świadek zażądał zwrotu pieniędzy i dokumentów, ale V. pieniędzy już nie miał, a co do papierów oświadczył, że są w przechowaniu. Za kilka dni dowiedział się świadek, że Voriselli został przeniesiony do szpitala epidemicznego. Mówiono świadkowi, iż w szpitalu odgrażał się Voriselli, że zdradzi siebie, świadka i innych, dlatego, że go wszyscy opuścili. Uczynił nawet przed sanitarjuszką wyznanie, poczem został aresztowany. Świadek nie zna szczegółów zeznań Vorisellego w sądzie. Dowiedział się, że został on skazany. Z więzienia pisał Voriselli listy do świadka, w jednym z nich żalił się, że Polacy o nim zapomnieli. Jeden list wręczyła świadkowi osk. Zakrzewska od Vorisellego. List ten prócz skarg, że go opuszczono, zawierał pogróżki, że wobec opuszczenia go przez organizację, zmieni taktykę i wszystkich weźmie „do młyna", a „nie wiem, czy to panu wyjdzie na dobre".

Na tem o godz. pół do 12-tej w nocy przerwano rozprawę do dziś rana.

Kommunikaty.

Program powsz. wykładów uniwersyteckich i politechnicznych.

Niedziela 25. b. m. prof. **Z. Weyberg.** Z dziejów ostatniej doby szkolnictwa polskiego. Muzeum przem. godz. 5.

Poniedziałek 26. b. m. prof. **Miłkowski.** Praca górnika i jego walka z żywiołami. Politechnika godz 7.

Wtorek 27. b. m. prof **K. Weigel.** Jak należałoby sporządzic mapę Polski. Politechnika godz. 7.

Środa 28. b. m. prof. **K. Wojciechowski.** Pojęcie miłości u dawnych poetów polskich. Długosza 8. godz. 7.

Czwartek 29. b. m prof. **Bulanda.** Ateny. Zabytki. Uniwersytet sala XIV. godz. 7.

Niedziela 1. lutego, dyrektor **M. Szarski.** O polityce bankowej. Muzeum Przemysłowe godz. 5. 630

—o—

Raut prasy. Na wczorajszem posiedzeniu komitetu pań u p. prezydentowej Neumannowej składały sprawozdanie panie, zajmujące się bufetem. Z przygotowań tych można nabrać pewności, że będzie on nie tylko obficie zaopatrzony, ale i ceny będą tam niższe, aniżeli w cukierniach i restauracjach.

Porządki tańców wyjdą z pod rąk artystów malarzy i ich uczniów, będą więc miłą pamiątką dla uczestniczek tej zabawy, która po sześcioletniej przerwie wznowi dawne tradycje wieczorów prasy i po tak długim czasie znowu zasili fundusze wdów i sierót po dziennikarzach polskich.

Zaproszenia na raut prasy, bez okazania których karty wstępu bezwarunkowo nie będą wydawane, wysyłane są, jedynie za poprzedniem zgłoszeniem adresu w sekretarjacie kasyna i koła lit. art., a po zatwierdzeniu przez komisję zaproszeniową. Ci więc, którzy chcą wziąć udział w tym wieczorze, raczą podać swoje adresy jak najrychlej.

—o—

W kostjumowo-maskowym wieczorze, który odbędzie się 7. lutego staraniem kasyna i koła lit. art., zapowiedziało swój udział już kilka grup kostjumowych, a wśród nich liczne wesele krakowskie. O wpisanie na listę uczestników tego zajmującego wieczoru zgłaszać się należy w sekretarjacie kasyna i koła lit. art. (od 4. do 8. w.) Bilety imienne wydawać będzie sekretarjat dopiero po uchwale komisji, zajmującej się urządzeniem tej zabawy. 631

—o—

KOŁO STUDENTEK składa **JWp. Stanisławie Argasińskiej** gorące podziękowanie za dar w kwocie 400 kor. na fundusz **budowy domu studentek im. Elizy Orzeszkowej.**

—o—

KOŁO POLEK O. N. IV. zaprasza **swoich przedwojennych członków na Walne Zgromadzenie,** które odbędzie się dnia 27. stycznia br. (wtorek) w lokalu Tow. zaliczkowego przy ul. Łyczakowskiej 9, I. p., o godz. 6 wieczorem. Ze względu na ważność **spraw upraszą Koło Polek o niezawodne przybycie.**

—o—

„JASEŁKA" M. Konopnickiej z **muzyką Maszyńskiego** wykona szkoła muzyczna p. Zofji Świątkowskiej w niedzielę 25. b. m. w sali towarz. politechnicznego **przy** ul. Zimorowicza, o godz. 5 tej popołudniu Dochód przeznaczony na ochronkę im. **Józefa Piłsudskiego, dla dzieci żołnierza polskiego.** 598

—o—

PRZEDSTAWIENIE SZOPKI PLEBISCYTOWEJ **zapowiedziane** na dziś 25. bm. z powodów nieprzewidzianych odracza się do następnej niedzieli. Bilety zakupione będą **ważne, jednak na żądanie księgarnia Seyfartha zwraca pieniądze**

—o—

We Lwowie, dnia 24. stycznia 1920.

Wstrzymanie wypieku chleba.

Mimo usilnych starań zarządu miasta nie nadeszły dotychczas należne miastu posyłki zboża. Zapasy zboża, o które się zarząd miasta z wielkim trudem wystarał, są wyczerpane i o ile w ciągu najbliższych dni należne i przyobiecane przesyłki nie nadejdą, będzie zarząd miasta zmuszony w pierwszej połowie tygodnia wstrzymać wypiek chleba. Po nadejściu transportów mąki zostaną karty chlebowe z tygodnia od 25. do 31. stycznia b. r. zrealizowane.

633 Miejski zakład aprowizacyjny.

—o—

SPRZEDAŻ PĘCAKU. Od dnia 26 stycznia b. r. począwszy sprzedawać będą sklepy miejskie wszystkim konsumentom bez względu na rejon, do którego należą, także i członkom konsumów, pęcak w cenie po 10 koron za kilogram prócz kosztów opakowania, a to w ilości po pół kilograma na rodzinę, liczącą do 4 osób włącznie, zaś po 1 kilogramie na rodzinę, liczącą więcej, jak 4 osoby, za oddzieleniem kuponu Nr. 15.

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Należy natychmiast zamknąć drugą szkołę realną.

Ze sfer profesorskich otrzymujemy następujące uwagi:

Druga szkoła realna jeszcze przed wojną stanowiła kurjosum pośród średnich szkół we Lwowie, tak, że ubikacje tego zakładu fotografowano i pomieszczano po ilustrowanych czasopismach, jako odstraszający wzór, jak zakład średni n i e p o w i n i e n wyglądać. Mieści się on bowiem w kilku prywatnych budynkach przy ul. Szeptyckich i Szumańskiego, zupełnie niestosowanych do pomieszczenia klas, o ubikacjach ciasnych, kurytarzach wąskich, schodach karkołomnych, w budynkach połączonych ze sobą jedynie błotnistemi podwórzami. W tym zaś „wzorowym" budynku szkolnym (raczej w 5 budynkach) mieści się n a j w i ę k s z a szkoła średnia we Lwowie, albowiem zakład liczący niespełna 1.000 uczni. Jak ten zakład w rzeczywistości wygląda, najlepszym dowodem tego jest to, że w czasie 6 lat trwającej wojny nie zdarzyło się nigdy, by, niewybredni przed stawiciele wojskowości, czy to austrjackiej, czy rosyjskiej, czy pruskiej, odważyli się wziąć ten budynek na cele wojskowe. Komisje te, po oglądnięciu budynków, uciekały zawsze od nich ze wstrętem.

Młodzież II szkoły realnej pochodzi przeważnie z warstw podurzędniczych, robotniczych i proletarjatu żydowskiego, to jest tych, które, niestety, jeszcze dotąd nie nauczyły się, nawet w czasie epidemji, przestrzegać czystości. Skutkiem tego, po zarządzeniu przez dyrekcję zbadania uczniów po klasach, okazało się, że musi się odesłać kilkudziesięciu do domu, gdyż ubrania ich i bielizna były zanieczyszczone i zawszone. Wprawdzie, stosując się do okólnika lwowskiej rady szkolnej krajowej, odesłano ich do miejskiego zakładu odczyszczania przy ul. Bema, ale tu okazało się, że okólnik ten może się przyczynić jedynie do spotęgowania epidemji tyfusu. Pominąwszy fakt, że przysłanych do zakładu odczyszczenia uczniów służba tegoż witała stereotypowem: „ty batjaru", że w czasie kąpieli najzdrowszy w świecie człowiek nabawić się może zapalenia płuc, dodać należy, że ubrań tamże przysłanych uczniów wcale nie desynfekcjonowano, ale przeciwnie, pomieszano je z ubraniami aresztantów, a jak wiadomo, jednem z głównych ognisk szalejącego obecnie po całem mieście tyfusu były właśnie areszty lwowskie.

Oto suche, aż nadto wiele mówiące fakty, **że druga szkoła realna winna być natychmiast zamknięta.**

Domagają się tego rodzice młodzieży, czego najlepszym dowodem, że frekwencja we wszystkich klasach obniżyła się do 30 prc., żąda tego grono nauczycieli II szkoły realnej. Profesorowie uczący żądają, by komisja santarna zdobyła się na odwagę i z a r a z zwiedziła II szkołę realną w czasie nauki, a są pewni, że komisja sanitarna, składająca się z ludzi fachowych, poleci ten zakład natychmiast zamknąć.

Upór władz jest dla nauczycieli wprost niezrozumiałym. Jeżeli można zamykać z powodu epidemji zakłady średnie w Przemyślu lub Buczaczu (co się stało), to należy zamknąć zakład, który z powodu nieświadomości, czy uporu czynników decydujących, może się stać nowem, stworzonem przez same władze, ogniskiem szalejącej epidemji.

Czekamy, co władze w tej kwestji zarządzą.

A. C. S.

Nekrologja

†

W pierwszą rocznicę zgonu nigdy nieodżałowanego synusia ś. p.

Kazia Krzywoplockiego

ucznia III. kl. gimn. odbędzie się nabożeństwo żałobne we wtorek 27. bm. o g. 10 rano w kościele O. O. Zmartwychwstańców na które krewnych, znajomych i Kolegów, zapraszeją w głębokim smutku niepocieszeni

RODZICE I BRACIA.

†

Józef Surówka

emerytowany dyrektor szkoły po krótkich, a ciężkich cierpieniach zmarł dnia 24. stycznia 1920 przeżywszy lat 76.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w poniedziałek dnia 26. stycznia o 2-ej popołudniu z domu żałoby ul. Potockiego 75. na który zaprasza krewnych stroskana żona i dzieci. 635

†

Z Wagnerów Bronisława Wołtanowicz

żona starszego respicjenta straży Skarbowej po ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami zmarła dnia 22. stycznia 1920 r., przeżywszy lat 45.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 25 stycznia 1920 r., o godz. 11-ej przed południem z krypty O. O. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pozostały mąż z synami krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza. 62

Węgiel jeszcze podrożeje.

Cieszyn (tel. wł.). Jak się dowiadują z miarodajnej strony należy się w najbliższym czasie liczyć z ogromnem podrożeniem węgla. Pozostaje to w związku ze strejkiem, który się zakończył zwycięstwem robotników. I tak zarobki podwyższono robotnikom o 20 proc., a nadto przyznano dodatek drożyźniany dla kawalerów po 2 K 50, a dla żonatych od 3 K 30 h. do 5 K 40 h. za szychtę.

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Podziękowanie.

JWPanu Drowi Zygmuntowi Pileckiemu za szczere zajęcie się leczeniem i troskliwą opiekę w czasie choroby najdroższego Ojca ś. p. Ludwika Knoblocha st. rewidenta P. K. P. składają serdeczne Bóg zapłać. 620 DZIECI.

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy okazywali życzliwość ś. p. Leopoldowi Wernerowi w czasie choroby, zajmowali się pogrzebem i wzięli udział w odprowadzeniu Go na miejsce wiecznego spoczynku, a przedewszystkim Przewielebnemu księdzu Franciszkowi Zrębie, p. komendantowi Szpitala załogi w Rzeszowie kapitanowi Kowenickiemu, plutonowemu Kajetanowi Paprockiemu oraz kolegom ś. p. zmarłego tą drogą składam najserdeczniejsze podziękowanie.

611 SIOSTRA.

OŚWIADCZENIE. Oświadczamy że z b. por. Tomaszem Kwiecińskim nie łączy nas pokrewieństwo ani znajomość. Ks. Kanonik Stanisław Kwieciński Strzyżów, Franciszek Kwieciński bud. K. W. O. Lwów Ks. Leon Kwieciński prof. gimn. Zaleszczyki. 625

Nadesłane.

Podziękowanie.

W nieutulonym żalu po stracie nieodżałowanej pamięci Najdroższego Ojca ś. p. **Ludwika Knoblocha**, st. rewidenta polskich kolei, składają tą drogą Wielebnemu Duchowieństwu, krewnym, kolegom i znajomym za oddanie ostatniej przysługi oraz tym, którzy wzięli udział w nabożeństwie żałobnem za spokój Jego duszy najserdeczniejsze podziękowanie. 618 DZIECI.

List z Sambora.

Siostry Marji. — Praca nad ludem. — Gimnazjum żeńskie. — Tyfus.

(Od naszego korespondenta).

Sambor, 22 stycznia 1920.

W mieście naszem, obok szlachetnej, budującej pracy niektórych jednostek, przejawia się tu i ówdzie robota zła, destrukcyjna. Do pierwszych należy zaliczyć SS. Marji, które nie szczędziły pracy i zachodu, byle tylko czemś przysłużyć się społeczeństwu, aby je porwać, ożywić i do rzetelnej pracy zachęcić. Potrafiły one zebrać i wykształcić najmłodszych ze społeczeństwa naszego, nasze dzieci, stworzyć z nich artystów, urządzając prześliczne „Jasełka", które kilkakrotnie gromadziły tłumy publiczności. W pracy tej pięknej pomagał powszechnie lubiany w naszem mieście ks. prof. Raniżewski, którego nigdy nie brakuje, gdy chodzi o cel dobry i społeczny.

Zaznaczyć jednak należy, że na ostatniem przedstawieniu, urządzonem specjalnie dla przedmiesz zan, ci ostatni, zwłeszcza młodsi, zachowywali się w sposób nieodpowiedni. Wiele było stąd krzyku, że chłopstwo tylko dla tego tak butnie się zachowuje, ponieważ tak je stronnictwo ludowe usposabia. Tego rodzaju zarzuty nie wytrzymują krytyki. Chłop nasz z natury dobry i duszę ma uczciwą, ale, że dzisiaj temu i owemu wydaje się dumniejszym, a nawet butniejszym, to przyczyna tego leży gdzie indziej. Przedewszystkiem podłożem wszystkiego zła jest wojna i jej skutki, które ujawniają się na każdym kroku. Ażeby było inaczej, należy zabrać się do pracy, należy zająć się wsią, przygarnąć ją do siebie, oświecić, a ręczyć można, że będzie lepiej.

Ale do jakiej kategorji należy zaliczyć ludzi, którzy, zamiast budować, zwłaszcza tu we wschodniej Małopolsce, zamiast stwarzać nowe placówki kultury polskiej, za wszelką cenę usiłują obalić istniejącą. Chodzi tutaj o gimnazjum żeńskie, które już przed wojną istniało i miało prawo publiczności. Dzisiaj, w czasach polskich, nie może uzyskać tego prawa, a rodzice pragnąc, aby dzieci ich nie traciły lat szkolnych, to przenoszą je do filji gimnazjum, to uczą prywatnie. U nas niestety zawsze się w ten sposób postępuje, że jeżeli chcemy pozbyć się osoby niemiłej z punktu widzenia partji przeciwnej, i gdy to okaże się niemożliwem do wykonania, obalamy samą instytucję. To najciekawsze, że tym ludziom zdaje się, że oni są powołanymi do robienia porządku w społeczeństwie, do plewienia chwastów, a tymczasem oni, z powodu swego zaślepienia, jednostronnego patrzenia się na sprawy, zachwaszczają, dezorganizują i stwarzają wrogów cichych i głośnych wszystkim Polakom.

Tyfus w naszem mieście najprawdopodobniej zginie od jednego zamachu, bo nasze władze zabrały się na serjo do roboty. Wpadły one na arcymądry pomysł. Aby tę chorobę zakaźną zdusić, postanowiły ją zlokalizować, ale, aby jej po za miasto nie wyrzucać, znowu wielkiej krzywdy nie robić, umieściły ją w bursie gimnazjalnej w środku miasta, obok pierwszego gimnazjum. Spodziewamy się, że wobec tego, że w tak kurtuazyjny sposób z chorobą tą władze się obeszły, sam tyfus zechce odpłacić się pięknem za nadobne i wyniesie się nie tylko z miasta, ale i z budynku, który zresztą wojskowość obowiązała się oddać przed 1 maja b. r. Tyfus też, nie chcąc narażać władzy wojskowej, sam się usunie, i wojskowość będzie mogła dotrzymać umowy.

Obwieszczenie.

Na mocy uchwały z dnia 20. listopada 1919 r. Państwowa Komisja przywozu i wywozu wzywa niniejszam wszystkie firmy handlowe i przemysłowe polskie, by w terminie 10-dniowym od dnia opublikowania obwieszczenia w prasie, złożyły osobiście lub pocztą do Państwowej Komisji przywozu i wywozu (Warszawa, Bielańska 10) względnie go Oddziałów Komisji w Krakowie, (Szujskiego 1.) i we Lwowie (3-Maja 2) podania o Przywóz względnie deklaracje, wszystkich zakupionych i zapłaconych częściowo lub całkowicie przed dniem 25. września 1919 r. lecz nieotrzymanych jeszcze towarów zagranicą, z załączeniem oryginalnych dowodów opłaty, celem regestracji. Podania względnie deklaracje należy składać dla firm, mających swą siedzibę prawną w b. zaborze Rosyjskim i Pruskim do Państwowej Komisji przywozu i wywozu w Warszawie, dla firm z siedzibą prawną w Ks. Cieszyńskiem i w okręgu Izby handlowej i przemysłowej Krakowskiej do Oddziału Komisji w Krakowie, dla firm z siedzibą prawną w okręgach Izb handlowych i przemysłowych Lwowskiej i Brodzkiej do Oddziału Komisji we Lwowie.

Towary zagraniczne, zapłacone częściowo lub całkowicie przed 25 września 1919 r. lecz niezadeklerowane w terminie i trybie przepisanym w niniejszem obwieszczeniu, jak również towary, zapłacone częściowo lub całkowicie po dniu 25 września 1919 r. Państwowa Komisja przywozu i wywozu i jej Oddziały traktować będą przy decydowaniu podań o przywóz na równi z towarami nieopłaconymi.

Obwieszczenie niniejsze nie dotyczy towarów, za które już zostały udzielone pozwolenie przywozu, lub o których przywóz złożono z załączeniem odpowiednich dowodów podania do Komisji względnie do jej Oddziałów przed opublikowaniem obwieszczenia, jakoteż towarów wolnych do przywozu bez przyzwoleń.

Państwowa Komisja przywozu i wywozu:

Wł. Rawicz-Szczerbo w. r.

Ministerstwo spraw wojskowych G. U. Z. A.
Okręgowy Urząd zaopatrywania Armji
Lwów, Sakramentek 14.

Okręgowy Urząd zaopatrywania Armji WE LWOWIE

potrzebuje natychmiast:

Skorowidze 1/2 Fio	400	sztuk
Bloki 1/4 ark.	400	„
„ 1/8 „	2000	„
Papier konceptowy	230	ryz
„ kanc. czysty	220	„
„ maszyn pojed.	180	„
„ linjowany	150	„
„ kratkowany	150	„
„ aktowy (na teczki)	18	ryz
Kalka niebieska ołówk,	7	„
„ maszynowa	15.000	ark.
Bibuła	9	ryz
Suszki (zamiast bibularzy)	400	sztuk
Ryga	250	ark.
Ołówki czarne	27	grossów
„ chemiczne	24	„
„ dwubarwne	15	„
Guma atramentowa	200	sztuk
Igły do aktów	160	„
Nożyczki kancelaryjne	50	„
Szpagat papierowy	40	funtów
Nici do aktów	20	„
Linie 50 ctm. drewniane	1000	sztuk
Obsadki	19 0	„
Kałamarze	1200	„
Atrament czerwony	100	litrów
Poduszki do pieczątek	600	sztuk
Tusz fioletowy	1500	flakonów
Guma / Klej kancelaryjny	1100	„
Taśmy maszynowe 13 %	100	sztuk
„ „ 15 „	100	„
„ „ 25 „	30	„
„ „ 35 „	30	„
Gąbki — zwilżaczki	50	„
Kalka pap. wosk.	50	metrów
Tektura twarda	2	pudy
Karton 63 cm. × 95 cm.	3	ryzy.

Oferty z próbkami należy nadesłać do dnia 24. b. m. pod adresem wyżej wymienionego Urzędu przy ul. Sakramentek l. 14, w godzinach urzędowych od 9 do 2½ przedpołudniem. 438

Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 18.

Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Stroiński